

GÓRNOŚLAZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLAZAK

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie
3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

Redakcja i Administracja: Katowice, tw. Stanisława 4
Telefon 1414 — P. K. O. Katowice 304540

ZA OGŁOSZENIA

płat się 20 gr za wiersz millm. Wiersz reklamowy 70 gr.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 106

Katowice, wtorek 9-go maja 1933 r.

Rok 32

Profesor Mościcki Prezydentem Rzplitej.



Padły głosy... Na ogólną liczbę obecnych posłów i senatorów 343 opowiedziało się za dalszym wódatwem Rzeczypospolita przez profesora dr. Ignacego Mościckiego 332 głosy.

Dzieje odrodzonej Ojczyzny nie znają wypadku, by tak olbrzymią większością głosów dokonano wyboru Głowy Państwa. Brakło wprawdzie głosów tych, którzy sami uznali się niegodnymi wzięcia udziału, w tak doniosłym akcie w życiu państwowym, tych których sumienia obciążone są tragicznym piętnem najgorszych wad Polski przedrozbiorowej, tych wreszcie którym w Polsce już odrodzonej nie starczyło dość sił do zrzućcia z siebie brzemienia zła, samolubstwa i prywaty. Brakło przedstawicieli, uosabiających w sobie obóz, który w zaczątkach życia niepodległego naszego Państwa wciągał naważę w przepaść bezdenną ponownego niebytu.

Z tych względów zrozumiałą jest wczorajsza nieobecność ich w doniosłym akcie konstytucyjnym. Sami wykluczyli siebie z pośród ludzi dbałych o dobro Państwa i jego powagę — uwieńczyli swoją dotychczasową „działalność” postawieniem się w dniu wczorajszym pod pręgierzem opinii całego kraju i poza nawiasem życia publicznego.

Ponowny wybór profesora Ignacego Mościckiego Prezydentem Państwa znakomitą większością głosów jest także wyrazem hołdu i uznania za Jego ubiegłe 7 lat światłego, pełnego poświęceń i trudów wódatwa Państwem.

Za niespełną miesiąc upływa bowiem siedem lat od chwili objęcia władzy przez Prezydenta Mościckiego.

Dzień ten zamyka jeden z najważniejszych okresów historycznych niepodległego państwa polskiego, okresu konsolidacji wewnętrznej i wzrostu znaczenia i powagi na terenie międzynarodowym. To też nie od rzeczy będzie zastanowienie się nad tem, jakie zasługi w tworzeniu się tego okresu historii położył Pan Prezydent Rzeczypospolitej i jaką rolę odegrała tu jego postać. Zagadnienie to nie jest tak łatwe, jakby się napozór zdawać mogło. Chcąc bowiem wydawać sąd o działalności i znaczeniu historycznym pewnych osób — trzeba na to dłuższego okresu czasu i wszechstronnego oświetlenia w perspektywie kilkunastu nieraz lat. Niemniej jednakże już dzisiaj musimy stwierdzić, że okres siedmioletniego wódatwa zjednoczonej Rzeczypospolitej przez Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego należy do jednych z najważniejszych okresów

Polak podbił Ocean Atlantycki. Wspaniały lot kpt. Skarżyńskiego z Afryki do Ameryki.

Dakar (Senegal). Kpt. Stanisław Skarżyński 7 bm. o godz. 20.30 wystartował Saint Louis w Senegalu do lotu ponad południowym Atlantykiem. Odległość między Dakarem a najbliższym punktem Ameryki Południowej wynosi przeszło 3 tys. km. Najwcześniejsza więc wiadomość o wylądowaniu lotnika polskiego w Ameryce mogła nadeść o godz. 20 w poniedziałek. Aparat, na którym odbywa się lot kpt. Skarżyńskiego, R. W. D. 5 rozwija przeciętną szybkość 170 km. na godzinę, zasięg aparatu jest bardzo znaczny, wobec tego według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie mógł wylądować nie w Natalu, gdzie warunki lądowania są niekorzystne, lecz bardziej na południe, prawdopodobnie w Bahii, odległej o 900 km. na południe od Natalu. Nie zabierając ze sobą mechanika, kpt. Skarżyński mógł znacznie zwiększyć zapas benzyny, dzięki temu będzie mógł dłużej lecieć prawie o 4 godziny. Samolot, na którym odbywa lot kpt. Skarżyński, jest wypróbowanym aparatem turystycznym konstrukcji Rodowskiego, Drzewieckiego i ś. p. Wigury. Waga samolotu wynosi 450 kg. Lot nad Atlantykiem Południowym na samolocie sportowym jest wyczynem sportowym światowego znaczenia. Dotychczas je-

den tylko lotnik przeleciał ponad Południowym Atlantykiem; był to słynny lotnik angielski Mollison. Aparat kpt. Skarżyńskiego jest wyposażony w najnowsze przyrządy do lotu w ciemnościach i mgłę.

London. Z Buenos Aires donoszą: Kpt. Skarżyński wylądował o godz. 16.30 według czasu Greenwich w Natalu na wschodnim wybrzeżu Brazylii, doko-

nując w ten sposób przelotu nad Południowym Atlantykiem.

London. Z Buenos Aires donoszą, że kpt. Skarżyński nie wylądował w Natalu, ale okrążywszy miasto, poleciał na południe wzdłuż wybrzeży brazylijskich, starając się osiągnąć port Bahii. W tej chwili twierdzić należy, że lotnik polski pobił rekord, ustalony przez lotnika angielskiego Mollisona.

Trzeźwy pogląd Anglika na stosunki polsko-niemiecko-rosyjskie.

London. Znany dziennikarz angielski Cummings powrócił z Moskwy, gdzie był jako sprawozdawca „New Chronicle” w czasie procesu inżynierów angielskich. Zatrzymał się w drodze powrotnej w Warszawie i w następujący sposób opisał swe wrażenia. Największe znaczenie ma obecnie zbliżenie między Rosją a Polską. Obecnie pakt nieagresji stał się rzeczywistością. W prasie obu krajów niema już wzajemnych wymyślań i prowokacji. Jeśli chodzi o sprawę korytarza, to może dziś naród polski stać mocno na stanowisku, wierząc, że niema obawy, aby Rosja zajęła mu tyły. Narazie nie może być mowy o rewizji traktatów metodami dyplomatycznymi, a armia polska jest pod względem wyćwiczenia i duchowym silniejsza od nie-

mieckiej. Mogłoby się wydawać, że stanowisko Polaków wobec Niemiec i żądań zwrotu t. zw. korytarza jest: „Jeżeli chcecie rewizji traktatów, przyslijcie swe wojsko a spotkamy się z niem.” Ponadto ataki hitlerowców na żydów pchnęły liczną ludność żydowską Polski na stronę własnego rządu, przyczyniając się w ten sposób do konsolidacji państwa. Dowiadujemy się także, że zarówno konsul brytyjski jak i amerykański zasypany są pytaniami o towary ich krajów, gdyż kupcy żydowscy pragną zastąpić kontrakty z Niemcami na kontrakty z firmami angielskimi i amerykańskimi. Mam nadzieję, kończy Cummings że Anglicy potrafią wyzyskać tę koniunkturę.

niepodległego bytu naszej Ojczyzny. Aby zdać sobie z tego sprawę, musimy cofnąć się myślą wstecz do chwili kiedy obecny Prezydent składał przysięgę przed Zgromadzeniem Narodowym. Musimy uprzytomnić sobie te warunki w jakich odbywało się objęcie urzędowania Pana Prezydenta — jaka była sytuacja w kraju i na terenie międzynarodowym.

Wybór Pana Prezydenta przed siedmiu laty odbył się znaczną większością głosów. Nie znaczy to bynajmniej, by w ówczesnym społeczeństwie była taka idealna zgoda i jedność. Naród podzielony był na wrogie sobie partie i partycjki o najróżnorodniejszych często zupełnie sprzecznych programach społeczno-politycznych. W zaciętrzewieniu partyjnym przywódcy poszczególnych stronnictw zatracali ideę narodową i interes ogólnopolski, byle tylko pognać znienawidzonego przeciwnika. Sejmowładztwo, prywatna, rozwydrzenie polityczne — niby złowrogie echo smutnej przeszłości XVIII. wieku zawisło nad Narodem. I nie wiadomo czemu się ten okres „złotej wolności” zakończył dla państwa i Narodu — gdyby nie stanowcza i zdecydowana wola Marszałka Józefa Piłsudskiego, który położył kres partyjniactwu i dalszemu rozbijaniu społeczeństwa polskiego. Wódz Narodu wypisał na swoim sztandarze, że dobro Ojczyzny jest najwyższym prawem — i do celu tego zdążyła swą własną, najprostszą drogą.

W tej niezmiernie trudnej i pełnej poświęcenia pracy znalazł Marszałek Piłsudski jednego z najwierniejszych i najwytrwalszych współpracowników w osobie Pana Prezydenta — Ignacego Mościckiego. Posypały się dekrety, rozporządzenia, — bez zgody sejmowład-

Mościcki był jednym z pierwszych, którzy. Wymagał tego interes ogólnonarodowy.

Przez cały czas Jego urzędowania przyswiecełała Mu głęboka myśl i idea: Dobro Narodu i Ojczyzny, choć gromada sejmowiczów obelgami i kalumniami, rzucaniem kłód pod Jego stopy, powieraniem autorytetu usiłowała Go zniechęcić do pracy dla Państwa.

Zobaczymy teraz jak w tym okresie kształtuje się nasze położenie na terenie międzynarodowym.

Znanem było szeroko w świecie przez Niemców głoszone twierdzenie, że Polska — to państwo sezonowe, które nie potrafi się utrzymać na dłuższą metę, i za kilka lat musi zniknąć z powierzchni ziemi. Polacy nie umiają się rzadzić, nie dorosli jeszcze do własnego państwa.

Przychodzi okres rządów przedmających, które ogólnie można nazwać jedną wielką zbrodnią wobec Narodu! Od góry do dołu, od fotelu ministerjalnego do skromnego urzędnika prowincjonalnego, zapatrzono „w przykład z góry” kwitnie prywatna, chęć wzbogacenia się kosztem państwa i ogółu, praca dorywcza bez planu i głębszych idei. Na domiar złego nadchodzi inflacja. Waluta polska spada katastroficznie. W wewnętrznym życiu społeczno-gospodarczym Polski następuje ogólne zamieszanie. Zagranica z politowaniem patrzy się na nas i utwierdza się w przekonaniu, że naprawdę nie dorosiliśmy do samodzielnego państwa. Nikt z nami poważnie się nie liczy. Zagranica uważa nas za państwo drugorzędne, słabe, zdeorganizowane.

Ostatnia chwila była, by zawrócić z drogi upadku. I znalazł się Człowiek, który tchnął w Naród ducha swojego, który obudził jego sumienie. Prezydent

ry idei Marszałka Piłsudskiego oddał i poświęcił całą swą pracę.

Po siedmiu latach gigantycznych niemal wysiłków, rzucając okiem wstecz, uznać musimy ogrom poniesionej pracy.

Dziś wszyscy się z nami liczą! Uważają nas za jedno z największych mocarstw europejskich. A chociaż czasem w mózgownicach polityków europejskich w rodzaju Mussoliniego czy Mac Donalda powstają poronione pomysły, to jednak widzimy, że pomysły te bez naszej woli i zgody muszą iść do kosza lub w najlepszym razie do archiwum Ligi Narodów. Dziś, po siedmiu latach rządów Prezydenta Ignacego Mościckiego opinia świata na zagadnienia Polski, mimo szalonej i nieprawdopodobnej wprost propagandy niemieckiej uległa gwałtownej zmianie na naszą korzyść. Mamy wiele na to dowodów — a ostatnia manifestacja angielskiej Izby Gmin utrwała nas w przekonaniu, że jesteśmy na dobrej drodze. „Nic o nas — bez nas! O swym losie — tylko my sami możemy i będziemy decydować!”

Teraz więc po krótkim bilansie doniosłego w skutkach ubiegłego siedmioletnia — widzimy jasno owoce pracy Prezydenta i Jego rządów!

Toteż kiedy przychodzi nam ocenić wybór wczorajszy Ignacego Mościckiego na Prezydenta Rzplitej na dalsze siedmioletnie, ożywia nas uczucie wiary i przeświadczenia, że Polska pod rządami Jego zmierzając będzie dalej nieprzerwanie ku swej świetlanej i mocarstwowej przyszłości. Na nowe siedmioletnie rządów Prezydenta Rzplitej niewątpliwie cała Polska ślać będzie z głębi duszy płynące życzenia: „S z c z e ś ć B o ż e!”

Fl. S.

Prof. Ignacy Mościcki wybrany Prezydentem na dalsze siedmioletcie.

Przed zebraniem Zgromadzenia Narodowego.

Warszawa. Poniedziałkowe posiedzenie Zgromadzenia Narodowego dla wyboru głowy Państwa obudziło w stolicy ogromne zainteresowanie. Na gmachu Sejmu powiewa flaga państwowa. Na ulicy Wiejskiej zgromadziły się tłumy publiczności, obserwujące przybywających dygnitarzy państwowych członków korpusu dyplomatycznego itd. Galeria dla publiczności zaczyna się już zapelniać. Straż marszałkowska kontroluje karty wstępu. Przy wejściu oczekuje sztab fotografów, którzy zdejmują przybywających dygnitarzy. Przybywający posłowie i senatorowie są w ciemnych ubraniach niektórzy przy orderach. Wobec zapowiedzi klubów opozycyjnych, że nie wezmą one udziału w Zgromadzeniu Narodowym zarząd gmachu polecił usunąć dostawione krzesła.

Głosowanie Zgromadzenia Narodowego.

Warszawa. Bezpośrednio przed Zgromadzeniem Narodowym obradował klub koła żydowskiego pod przewodnictwem prezesa posła dra Thona oraz klub niem. Oba kluby postanowiły wziąć udział w Zgromadzeniu Narodowym.

Klub BBWR. zgłosił następujący wniosek: Na podstawie art. 12 ustawy o regulaminie Zgromadzenia Nar. niżej podpisani zgłaszają na urząd Prezydenta R. P. kandydaturę Prof. Ignacego Mościckiego. Wniosek ten podpisali wszyscy członkowie BBWR.

Na pół godziny przed otwarciem Zgromadzenia Narodowego obecni w Sejmie nieliczni przedstawiciele stronnictwa Centrolewu, stronnictwa narodowego i Klubu Ukraińskiego opuścili gmach Sejmu. Pozostali jedynie członkowie klubu Ch. D., którzy obradują w lokalach klubu.

Godzina 11. Łoża dyplomatyczna jest prawie cała wypełniona. W pierwszym rzędzie zasiadł dziekan korpusu dyplomatycznego Monsignore Marmaggi, dalej ambasadorowie i posłowie państw obcych. Do łóż dziennikarskiej przybyło około 100 przed stawicieli prasy krajowej i zagranicznej. Telefonistki łączą coraz to inne miasto, do kąd sprawozdawcy nadają ostatnie wiadomości z sali obrad. Członkowie Zgromadzenia Narodowego zmierzają do sali obrad i zajmują miejsca. Nieobecne są kluby Centrolewu i Narodowy. Z mniejszości narodowych nieobecni są tylko Ukraińcy. Natomiast inne mniejszości biorą udział w Zgromadzeniu Narodowym. Wkrótce zjawiają się na sali obrad członkowie gabinetu z prezesem Rady Ministrów Aleksandrem Prystorem na czele.

Przybyli ponadto prezes N. I. K. gen. Krzemieński, pierwszy prezes Sądu najwyższego, pierwszy prezes Trybunału Najwyższego Administracyjnego, podsekretarze stanu, obecny również komisarz rządu na miasto stołeczne Warszawa wojewoda Jaroszewicz, szef biura prawnego Patowski. W łoży Prezydenta R. P. udekorowanej kotarą amarantową stanęli członkowie domu cywilnego i wojskowego prezydenta z szefem kancelarii cywilnej Helczyńskim i szefem kancelarii wojskowej plk. Głogowskim na czele. Obecny jest również w łoży Prezydenta syn jego radca Michał Mościcki, Charge d'affaires. Z minuty na minutę rośnie zaciekawienie zgromadzonych. Nastrój na sali podniosły. Członkowie Zgromadzenia Narodowego, posłowie i senatorowie BBWR, w komplecie. W pierwszej ławie zasiadli prezes Klubu Ślawek, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu na dalszych ławach kilku posłów w barwnych strojach ludowych krakowskich i rzeszowskich. W kilka minut po 11 wchodzi na salę Marszałek Sejmu Światalski. Przed trybuną marszałkowską zasiadli wyżsi urzędnicy biura Sejmu. Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego kilkakrotnie uderzył laską i oświadczył, że Zgromadzenie Narodowe jest otwarte. Poczem zawiadomił, że w myśl regulaminu Zgromadzenia Narodowego powołuje do prezydium z pośród sekretarzy Sejmu posłów Skrypnika, Boleckiego, Wojtowicza i Wawrzyniowskiego. Senatorów Chubię, Barańskiego, Wańkowicza i Rogowicza. Przewodniczący marszałek Światalski zwraca się do zgłaszania kandydatów na urząd Prezydenta R. P. Z pierwszej ławy powstaje prezes Ślawek, podchodzi do przewodniczącego i wręcza wniosek klubu BBWR. Przewodniczący oświadcza, że zgłoszona została kandydatura prof. Ignacego Mościckiego, poparta dostateczną ilością członków Zgromadzenia Narodowego. Marszałek Światalski oświadcza: „Ustawiam listę kandydatów jak następuje: Prof. Ignacy Mościcki. Zarządzam głosowanie”. Na podstawie art. 13 regulaminu marszałek oświadcza, że senator Barański odczytywać będzie listę członków

Zgromadzenia Narodowego a poseł Bolecki gdy wywołane zostanie nazwisko nieobecnego członka, odczyta jego usprawiedliwienie, o ile zostało nadesłane. Pierwszy składa głos do urny ustawionej na stole marszałkowskim marszałek Senatu Raczkiewicz. Za chwilę przewodniczący Zgromadzenia prosi marszałka Raczkiewicza o zajęcie krzesła przewodniczącego i wywołany przez urzędującego sekretarza składa głos do urny. Godzina 11,30 głosowanie trwa. O godzinie 12,20 p. marszałek Sejmu Światalski zamknął posiedzenie Zgromadzenia Narodowego. Oddano 343 głosy, z czego za kandydaturą Prezydenta Mościckiego 332, nieważnych 11.

Dziś zaprzysiężenie.

Warszawa. O godz. 13 przewodniczący Zgromadzenia Narodowego marszałek Sejmu Światalski oraz wiceprzewodniczący marszałek Senatu Raczkiewicz przybyli do gmachu Prezydium Rady Ministrów, aby doreczyć Prezesowi Rady Ministrów protokół Zgromadzenia Narodowego o wyborze Prezydenta R. P. O godz. 13,15 Premier Prystor wraz z marszałkami Sejmu i Senatu udał się na Zamek, aby zawiadomić Elekta o wyborze. Zaprzysiężenie Prezydenta Mościckiego odbędzie się na II posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego we wtorek 9 maja br. o godz. 12-tej na Zamku.

Odgłosy berlińskie.

Berlin. Cała prasa popołudniowa podaje wiadomość o ponownym wyborze Prezydenta Mościckiego. Dzienniki podkreślają wysokie zalety osobiste Prezydenta Mościckiego wskazując, że zarówno przy pierwszym jak i obecnym wyborze Prezydent Mościcki, przyjmując wysoki urząd kierował się względami na dobro sprawy, o którą jeszcze przed wojną walczył wspólnie z Marszałkiem Piłsudskim. W ciągu siedmioletniego urzędowania Prezydent Mościcki zaskarbił sobie szacunek i wysoki autorytet w społeczeństwie polskim.

Odezwa L. O. P. P. do społeczeństwa.

Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej urzędza w dniach od 14—21 maja br. na całym terenie Rzeczypospolitej

X TYDZIEŃ LOTNICZY

połączony z uroczystościami 10-lecia swego istnienia. W tym czasie oprócz programów, jakie ustala miejscowe Komitety LOPP., wszędzie odbywać się będą publiczne zbiórki ofiar na listy, do puszek, sprzedaż mareczek, oraz wydawnictw propagandowych i naukowych itp. — z czego dochód przeznaczony jest na cele objęte programem prac Ligi.

Niema chyba obywatela, któryby nie zdawał sobie sprawy z niebezpieczeństwa i okropności przyszłej wojny. — Ataki lotnicze nieść ledą zagładę nie tylko siłom zbrojnym, ale także życiu i mieniu niewinnej ludności cywilnej.

Naród nasz nie chce wojny, ale nie wolno nam być nieprzygotowanym i nie wolno nam o jej skutkach zapominać,

Pasmo prowokacji hitlerowskich nie kończy się.

W sobotę popołudniu na granicy naprzeciw stacji Szarzel - Piekary przeszła nielegalnie granicę grupa 25 dzieci od 10 do 15 lat, która na widok strażnika polskiego, cofnęła się na teren niemiecki, gdzie znajdowała się druga grupa znacznie liczniejza około 100 osób w tem około 30 dorosłych. Na widok posterunkowego rozpoczęła grupa śpiewać prowokacyjne pieśni.

Dnia 8 maja o godz. 9,40 na dworcu w Bytomiu dopuściła się grupa robotników kolejowych niemieckich prowokacji, śpiewając podczas postoju między-

szczególnie dziś, gdy nasi sąsiedzi wyciągają swe zachłanne dłonie na całość granic Rzeczypospolitej.

Z okazji 10-lecia istnienia naszej organizacji, służącej wyłącznie dla obrony Państwa, a w szczególności ludności cywilnej, wzywamy tą drogą wszystkich, którym na sercu leży dobro Ojczyzny, całość granic Rzeczypospolitej, oraz życie swe i bliźnich, bez różnicy wieku, płci, wyznania, przekonania politycznego, do poparcia naszych zamierzeń przez złożenie choćby najdrobniejszego datku, oraz do zapisywania się na członków LOPP. — O tym obowiązku obywatelskim nie wolno nam zapominać. Zakładajmy w każdej miejscowości koła L. O. P. P. Wpisy na członków przyjmują wszystkie Komitety L. O. P. P. przy Starostwach i przy Magistratach, oraz wszystkie miejscowe Koła L. O. P. P. — Wpisowe wynosi 1 zł, składka miesięczna tylko 50 groszy. Śląski Komitet Wojewódzki L. O. P. P.

narodowego pociągu pośpieszn. nr. 301 Berlin — Bukareszt w czasie odprawy celnej i paszportowej niemiecką piosenkę bojową „Siegreich wollen wir Polen schlagen“. Na skutek interwencji urzędników polskich, pełniących służbę na dworcu w Bytomiu, niem. policja spowodowała zaprzestanie śpiewania tej piosenki. Świadcami zajęcia byli funkcjonariusze polskiej drużyny pociągu międzynarodowego i urzędnicy celnicy polskiego Urzędu celnego Bytom — Dworzec.

Doniosłe przemówienie Roosevelta przez radio



Waszyngton. Prezydent Roosevelt wygłosił zapowiadane od kilku dni przemówienie, które transmitowane było przez radio.

— Mamy podstawę twierdzić — mówił prezydent — że sytuacja w porównaniu z okresem z przed dwóch miesięcy nieco się polepszyła. Przemysł podniósł się, koleje przewożą więcej towarów, ceny produktów rolnych wzrosły, lecz mimo to nie należy być zbyt wielkim entuzjastą.

Wyjaśniając sprawę odstąpienia od parytetu złota, co wywołane było chęcią zapobieżenia możliwej panice i wstrzymania rozwoju przemysłu, prezydent powiedział: Postanowiłem nie dopuścić do

tego, by złoto, znajdujące się w kraju, uciekło zagranicę.

Rozmowy z wysłannikami zagranicznymi doprowadziły do ujednostajnienia akcji na rzecz postępu rozbudzenia i stabilności gospodarczych stosunków.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza musi dać pomyślne rezultaty, gdyż tego domaga się przyszłość świata. Zobowiązaliśmy się wszyscy połączyć nasze najlepsze wysiłki dla osiągnięcia tego celu. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że zdołamy przywrócić dobrobyt Stanów Zjednoczonych, lecz dobrobyt ten nie będzie stały, jeżeli nie zdołamy przywrócić dobrobytu całego świata.

Gandhi rozpoczął głodówkę.

Anglja nie chce obarczać swego sumienia śmiercią Gandhiego.

London. Z Bombaju donoszą, że Gandhi rozpoczął wczoraj po południu trzytygodniowy strajk głodowy. Onegdaj wieczorem Gandhi spożył obfity posiłek, złożony z chleba, sałaty z pomidorów, daktyli i mleka koziego. Około godz. 12 Mahatma napił się trochę soku owocowego oraz wody z miodem, a następnie rozpoczął głodówkę. Jego sekretarz odczytał mu poemat w języku sanskryckim o wskazówkach Kryszny. — Gandhi jest zdecydowany nie przyjmować żadnych pokarmów w ciągu trzech tygodni.

Ostatnia kronika.

Uchwały rady wojewódzkiej.

Na posiedzeniu w dniu 8 bm. Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła projekt ustawy o budowie kolei normalno-torowej Rybnik — Żory — Pszczyna. Projekt ten przedłożony zostanie następnie Sejmowi Śl. Następnie zatwierdziła Śląska Rada Wojewódzka projekt dotyczący robót przy regulacji Wisły w gminach Wisła i Ustroń kosztem 25 tys. zł. Nadto przyznano szereg subwencji a to poszczególnym gminom na utrzymanie szkół średnich ogólno-kształcących, Zw. Śl. Kół Śpiewaczych w wysokości 2,500 zł. — Wreszcie Śląska Rada Wojewódzka udzieliła zezwolenia firmie Lignoza na zmianę urządzenia ładowni kapiszonów w fabr. materiałów wybuchowych w Starym Bieruniu.

Nie mógł przeżyć śmierci żony.

7 bm. rano pozbawił się życia przez powieszenie w mieszkaniu 66-letni inwalida górniczy Nowoczek Paweł, zam. w Ligocie przy ul. Ligockiej nr. 110. — Zwłoki denata zostawiono w mieszkaniu. Nowoczek targnął się na własne życie z rozpacz po stracie żony, która zmarła w ostatnich dniach.

Bezczelne wybryki hitlerowców w Rudzie.

W nocy z 1-go na 2-go maja zaszedł w Chebziu przed dworcem nieprawdopodobny wypadek pobicia przez 2 znanych na terenie Chebzia hitlerowców, mieszkańca tejże miejscowości p. Feige'go Maksymiljana, urzędnika kolejowego. Wypadek miał przebieg następujący: p. Feige, wyszedłszy z budynku dworcowego w drodze powrotnej do domu, jakie 10 kroków przed budynkiem dworcowym został bez wszelkiej przyczyny i znieacka napađnięty przez niejakich Holeina i Nowarę, mieszkańców Chebzia. P. Feige został silnie pokaleczony i gdyby nie natychmiastowa pomoc kilku osób, będących przypadkowo w pobliżu, to kto wie, jakiego rodzaju to miało skutki. P. Feige ma jak to wynika z świadectwa lekarskiego 2 poważne rany na głowie, zadane kamieniem lub też jakimś twardym narzędziem, które spowodowały utratę przytomności przez dwie godziny. Natychmiast powiadomiona policja wszczęła poszukiwania, lecz bezskutecznie, gdyż obaj napađnicy schronili się pod opiekę skrzydła hitlerowców po drugiej stronie granicy.

Powyższy wypadek świadczy, do jakiej beczelności posunął się nieljalny żywioł niemiecki na terenie Polski, napađający spokojnych obywateli na publicznem miejscu. (S)

Kronika bieżąca

Wtorek
9
maja

Św. Grzegorza, najjaśniejszego biskupa dr. Kościoła. Przeniesienie relikwii św. Andrzeja, Łukasza i Tymoteusza, ucznia św. Pawła apostoła. Słow.: Bożerad bi.

Jutro środa, 10 maja: Św. Antoniego biskupa wyznawcy.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 4,08; o godz. 19,14.
Księżycyca o godz. 19,28; o godz. 3,34.
Pełnia o godz. 22,44.

Z historii śląskie.

9 maja. 1645. Zawarto układ pomiędzy Władysławem IV królem polskim i cesarzem Ferdynandem III, mocą którego cesarz za pół miliona guldenów, które był winien królowi polskiemu Zygmunta III, oddał w zastaw księstwa raciborskie i opolskie. — 1655. Umarł w Wyszku Karol Ferdynand, syn Zygmunta III, biskup wrocławski i płocki, książę Opola i Raciborza. Pochowany w Warszawie. — 1712. Hrabia Gaszyn energicznie zaprzecza wszelkim zarzutom mu czynionym przez zakonników reformatów na Górze św. Anny oświadcza gotowość każdej chwili dać dowód swej życzliwości w stosunku do klasztoru. — 1744. Feliks hr. Sobek na Raciborzu kupił Budyszkowice w pow. znojemskim (Znoju na Morawji) za 139 600 florenów reńskich. — 1805. Państwo raciborskie przejął pruski minister i pierwszy szambelan Wilhelm Ludwik Jerzy książę Sayn - Wittgenstein, rosyjski marszałek polny. — 1925. Przejęto komunalne gimnazjum w Mikołowie na etat wojewódzki śląski.

W roku: 1735. Umarł hrabia Karol Gabrjel Węgierski, właściciel państwa rybnickiego. Po nim objął rządy syn jego Franciszek Karol. — 1735. Ludzie hrabiego Franciszka Karola Węgierskiego zatrzymali syna Jana Martulika, burmistrza miasta Rybnika oraz syna jego obywatela, wracających z Jankowic, aby ich doprowadzić do służby wojskowej. Za opłatą 10 talarów puszczono zatrzymanych na wolność. — 1735. Przez G. Śląsk przejeżdżali rosyjscy jeźdźcy w liczbie 16 000 nad Ren, na pomoc cesarzowi Józefowi. — 1735. Rzeźnicy rybnicy, jeśli chcieli opuścić miasto, musieli się u hrabiego Franciszka Węgierskiego wykupić 10 markami. — 1736. W kwietniu w Raciborzu kwaterował rosyjski gen. Bachmetow, znajdujący się w powrocie do swego kraju z bardzo wiel. liczbą wojska. 1737. Szlachcianka Jordanowa sprzedała swój dom w Raciborzu wraz z łąką na Ostrogu, przy-

Ogródki działkowe poważnym czynnikiem w zwalczaniu bezrobocia na Śląsku.

Królewska Huta, 9 maja. W niedzielę w Król. Hucie odbył się Walny Zjazd delegatów Śl. Zw. Towarzystw Ogródków Działkowych, przy ul. Hajduckiej. W Zjeździe wzięło udział przeszło 400 delegatów. Zjazd zaszczylił swą obecnością p. wojewoda dr. Grażyński, który przybył w towarzystwie dyrektora Funduszu Pracy Grunwald z Warszawy.

Rano w kościele św. Jadwigi odbyło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego poświęcono sztandar związkowy. Z kościoła udano się pochodem do sali obrad, gdzie nastąpiła uroczystość wbijania pamiątkowych gwoździ. Pierwszy gwoździł w imieniu p. min. Hubickiego — wbił p. wojewoda dr. Grażyński. Po tej uroczystości odbyły się obrady, które zabrał prezes p. A. Nowak z Król. Huty, prosząc na przewodniczącego p. dyr. Marciniaka z Poznania.

Po odczytaniu depechy z życzeniami przesłanej przez p. min. Hubickiego, zabrał głos p. wojewoda dr. Grażyński, który w dłuższym, świetnie ujętym przemówieniu, zobrazował całokształt walki Rządu z bezrobociem, podkreślając, iż jednym z licznych planów, leżących w programie prac, jest zakładanie ogródków działkowych dla bezrobotnych. Pan Wojewoda w dalszym swym przemówieniu uwypuklił znaczenie ogródków działkowych w walce z bezrobociem, zaznaczając, iż poczynania działkowców w tym kierunku będą przez Rząd zawsze popierane, zwłaszcza na Śląsku, gdzie bezrobocie daje się silnie odczuwać niż w innych częściach Polski.

tykającą do łąki proboszcza markowickiego. — 1738. Parafję markowicką wyłączono z dekanatu raciborskiego i razem z sąsiednimi parafjami utworzono dekanat pogrzebieński.

— Liczba samochodów w poszczególnych województwach. Z ogólnej liczby 25 266 samochodów, zarejestrowanych ostatnio na terenie całej Polski, największa liczba samochodów, mianowicie 5 400 przypada na Warszawę. Z województw na pierwszym miejscu znajduje się poznańskie — 3 957 samochodów, dalej łódzkie — 2 256, śląskie 2 219, pomorskie — 2 013, kieleckie — 1 859, warszawskie 1 610, krakowskie — 1 594, łwowskie — 1 593, lubelskie — 725, biłostockie 624, wileńskie 313, stanisławowskie 294, wołyńskie 250, tarnopolskie 185, poleskie 184, oraz nowogrodzkie 180 samochodów. Największa liczba samochodów prywatnych mianowicie 2 241 przypada na województwo poznańskie. W Warszawie znajduje się 1 882 samochodów prywatnych, w województwie warszawskim zaś tylko —

Dalej p. wojewoda oświadczył, iż do rozwoju ogródków działkowych, przysięga olbrzymią wagę, czego dowodem jest ta okoliczność, że z 3-ch zjazdów w dniu 7 bm. wybrał właśnie ten Zjazd. Kryzys panuje na całym świecie, nie ominął również i Górnego Śląska, gdzie ze względu na specyficzne stosunki: najdotkliwiej daje się we znaki. W zrozumieniu ciężkiego położenia na Górnym Śląsku, Rząd dąży do ulżenia niedoli w dwojaki sposób: z pomocą bierną i czynną. Pomoc bierna polega na udzielaniu zasiłków, dożywiania dzieci, pomocy bezrobotnym itd. — pomoc czynna polega na tworzeniu Funduszu Pracy, z którym związane jest osadnictwo i rozwój ogródków działkowych, które posiadają na terenie Województwa Śląskiego olbrzymie znaczenie.

Mowę P. Wojewody przyjęli zebrani żywiołowymi oklaskami.

Z kolei głos zabrał dyr. Funduszu Pracy p. Grunwald z Warszawy, który omówił znaczenie ogródków działkowych, zaznaczając, iż Fundusz Pracy, doceniając rolę, jaką stworzenie nowych warsztatów pracy w postaci ogródków działkowych może odegrać w walce z bezrobociem, wyasygnował, już wkrótce po zorganizowaniu się instytucji jaką reprezentuje, a więc Funduszu Pracy, kwotę miliona złotych na te cele. Z kolei przemawiał pp. poseł Grzesik, starosta dr. Szaiński i radca Dubiel.

Po przemówieniach rozpoczęto obrady, wygłoszono sprawozdanie z dotychczasowej działalności oraz przeprowadzono wybory nowych władz.

790. Najmniejsza liczba samochodów prywatnych — 73, przypada na województwo nowogrodzkie.

— Urzędniczka wygrała 250 000 zł. W ostatnim ciągnięciu obligacji pożyczki budowlanej wygrała w sumie 250 000 zł. padła na nr. 273 630. Szczęśliwą właścicielką obligacji okazała się urzędniczka Banku Gospodarstwa Kraj. w Warszawie, Weronika Stoś.

— Ile jest w Polsce urzędników skarbowych? Według opracowanej ostatnio statystyki urzędowej, w administracji państwowej w Polsce wg. stanu na dzień 1 stycznia 1933 r., pracuje ogółem 15 863 urzędników skarbowych. Z powyższej liczby na ministerstwo skarbu Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń i Urząd Długów Państwa przypada razem 533 osób, izby skarbowe i podległe im urzędy zatrudniają 14 038 osób, a dyrekcje cel i podległe im urzędy 1 292 osób. T. zw. „etatowych“ (stałych) urzędników skarbowych jest tylko 9 650 osób, pozostałą ilość stanowią pracownicy prowizoryczni.

Województwo śląskie.

* Sowiecka delegacja gospodarcza na Śląsku. W dniu 6 maja r. b. przybyła do Katowic delegacja gospodarcza Z. S. R. R. zaproszona do Polski przez Związek Izby Przem. Handlowych. Wycieczka towarzyszą m. in. radca poselstwa sowieckiego w Warszawie Podolski i radca M. S. Z. Zmigrodzki. W Katowicach powitali delegację o godz. 8,30 na dworcu przedstawiciele Izby Handlowej w Katowicach w osobach komisarza rządowego Izby Kowalczyka, dyr. Izby Drozdowskiego, przedstawiciele władz oraz przedstawiciele Izby Przemysłowo Handlowej w Sosnowcu. Po śniadaniu w Katowicach wycieczka sowiecka przyjęta została przez p. wojewodę dra Grażyńskiego. O godz. 10 delegacja sowiecka odjechała do Zagłębia Dąbrowskiego.

* Choroby zakaźne na Śląsku. W okresie od 16 do 22 kwietnia stan chorób zakaźnych na terenie województwa śląskiego przedstawia się następująco: dur brzuszny 7 (1 śmiertelny), płońca 15, błonica 9, odra 28 (4 śmiertelne), róża 2, krztusiec 2 (1 śmiertelny), zakażenie płogowe 1, gruźlica otwarta 25 zgonów, włośnica 1, wścieklizna 2, zatrucie chemicznymi 1.

Z Katowickiego

Nowa księgarnia.

Katowice. Znany jest na całym Śląsku i poza jego granicami zakład artystyczny, fabryka figur, krzyżów i obrazów oraz hurtownia dewocjonalów i przyborów kościelnych p. Kazimierza Schaefera w Piekarach Wielkich. Zakład ten istnieje od 35 lat; w ostatnim czasie posiada w Katowicach (ulica Poprzeczna 12) oddział. Przy tymże oddziale powstała nowa placówka księgarska, zaopatrzona w wielki wybór polskich książek treści liturgicznej, religijnej, naukowej, dalej szkolne, dla młodzieży i powieściowe. Szczególnie Przew. Duchowieństwo, nauczycielstwo, bractwa, sto warzyszenia i związki mają okazję nabywania dobrych i tanich książek najważniejszych zakładów wydawniczych. Przytem także i prostaczek znajduje w księgarni p. Schaefera coś odpowiedniego, taniego a przedewszystkiem godnego czytania. Ktobyż ma zamiar kupić książkę, niech idzie do księgarni p. Kazimierza Schaefera w Katowicach (ul. Poprzeczna 12), a nigdy nie pożałuje tego. Nowej placówce księgarskiej „Szczęść Boże“.

Walny zjazd stow. chrześc. narodowych nauczycieli szkół powszechnych.

Wczoraj obradował w sali Domu Związkowego NMP, w Katowicach X. Walny Zjazd Stowarzyszenia Chrześc. Narod. Nauczycieli Szkół Powszechnych Śląska w liczbie około 200 delegatów. P. Wojewodę reprezentował p. wizytator dr. Miedniak. Zjazd zajął p. dyr. Śniełca, który w swym przemówieniu podkreślił bezstronność Pana Wojewody w stosunku do

Sieroty.

Powieść z niedawnych czasów.

38) (Ciąg dalszy.)

Tymczasem po wsi rozeszła się szybko wieść o zniknięciu Józefa. Wszyscy biadali nad jego losem, ponieważ chłopiec, dla każdego grzeczny, umiał sobie ludzką przyjaźń zyskiwać. Oczywiście ludzie opowiadali sobie straszniejsze rzeczy, aniżeli były; mianowicie, że Rękawikowa chłopca bardzo wybiła i skaleczyła, że skutkiem tego uciekł i niezawodnie z ran gdzieś marnie zginął.

Do klasztoru doszła wiadomość o meszczęściu wnet. Zaledwie Rękawik się oddalił, przybyła pewna kobieta z sąsiedztwa i opowiedziała, co po wsi mówiono. Zrazu nie dowierzano jej opowiadaniu, skoro jednak furtyanka wspomniała, że pan Rękawik przyszedł się o Józefa pytać, przekonano się, iż ludzie mówią prawdę a Józef zginął bez śladu.

— Biedna Makowa! — mówiły Siostry Miłosierdzia — dopiero co straciła męża w tak okropny sposób, a teraz znowu syna.

I starały się o zatajenie okropnej wiadomości przed Makową, jak tylko długo będzie można.

Zapomniały, że jest jeszcze ktoś, któ-

ry dowiedział się o losie Józefa, natychmiast Makowej o wszystkim powie, zapomniały o małej Jadwisii.

Wnet im się jednak ta mała sierotka przypomniała, bo nagle usłyszano okropny płacz przy bramie, a gdy ją otworzono, wbiegła rozplakana Jadwisia i udała się do izby matki.

Makowa zajmowała małą izbę w klasztorze razem z córką. Ubogo w niej było, ale czysto i zacisznie. Okna izby wychodziły na ogród klasztorny.

Wdowa siedziała przy zwykłej swojej pracy, przy robieniu pończoch i szepotała przy tem różaniec, gdy nagle usłyszała płacz Jadwisii. Zerwawszy się z krzesła, podeszła ku drzwiom i otworzyła je szybko. W tej chwili nadbiegła Jadwisia.

— Matko, matko...

— Co ci się stało, moje dziecko — zawołała Makowa.

— Józef zginął — zawołała dziewczynka.

— Jaki zginął, gdzie zginął?

— Rękawikowa chciała go wybić, bo stłukła lampę a on ze strachu uciekł i zginął.

— Pewnie się tylko gdzie schował i niedługo wróci — uspokajała ją matka.

— Już go dwa dni niema, wszędzie go szukają. Ludzie mówią, że się utopił.

Matka drgnęła i położyła rękę na sercu, które zaczęło jej bić gwałtownie.

— Ach Józiu, Józiu... — płakała dziewczę.

— Uspokój się Jadwisiu — pocieszała ją matka, zobaczysz, że Józef wróci.

Wtem ktoś zapukał do drzwi; to Siostra Przełożona weszła z Frankiem.

— Nie rozpaczajcie, Makowa — odezwała się łagodnym głosem — chłopiec się niewątpliwie znajdzie.

Makowej ścisnęło się serce boleśnie, lecz nie dała tego po sobie poznać, owszem pocieszała jeszcze Jadwisie i rozmawiała z Frankiem spokojnie, wypytując go o szczegóły.

Wszyscy pocieszali się tem, że Józef się znajdzie.

Gdy jednak upłynął tydzień i drugi, a mimo najpilniejszych poszukiwań policji i żandarmerii żadnego śladu Józefa znaleźć nie było można, w sercu matki zapanowała boleść niezmierna i rozpacz zaczęła ją nękać.

Rana zadana niedawną śmiercią męża jeszcze się nie zablizniła, a oto strata syna ukochanego ranę tę jeszcze pogłębiła. Jakkolwiek Makowa wszystkie swoje dzieci równą kochała miłością, wszelako Józefek najdroższy jej był dla pobożności jaką okazywał. Teraz do-

piero w całej pełni poznała, jak bardzo go miłowała.

Czyż więc rzeczą było dziwną, iż boleść po tej stracie zmogła tę mezną niewiastę i rzuciła na łożo boleści. Makowa zachorowała ciężko, a leżąc w maligennie zdradziła się ze swej wielkiej rozpacz. Co kochające jej serce czuło i przed ludźmi kryło, to choroba objawiła. Myśli chorej nie oddalały się ani na chwilę od najdroższych sercu osób, które straciła: od męża i syna. Ciągle tylko o nich mówiła; to ich widziała żywych, to martwych, to rozmawiała z nimi, to płakała rzewnie.

Przez dwa tygodnie była między życiem a śmiercią i gdyby nie troskliwa opieka lekarza i siostr, kto wie, czyby była chorobę przetrwała.

Gdy nakoniec przesilenie nastąpiło i Makowa odzyskała przytomność, pierwszym pytaniem jej było:

— Czy Józef się znalazł?

— Bóg wam go wróci — odpowiedział jej na to obecny ksiądz proboszcz — nie rozpaczajcie! Gdzie ludzka moc się kończy, tam się Boska zaczyna. Ufajmy Mu!

— Bóg mi go wróci! — powtórzyła chora; — Bóg mi go wróci. Oby wrócił, jak najprędzej!..

(Ciąg dalszy nastąpi.)

nauczycielstwa na terenie G. Śląska. Zkołel skła-
dali Zjazdowi życzenia pp. wizyt. dr. Miedniak,
który skreślił zadania i program realizacji no-
wego ustroju o szkolnictwie powszechnym, dyr.
Kutsch, ks. Rosiński, mgr. Gajkiewicz, ks. rek.
Wierzyński, radca dr. Przybyła, ks. Matuszek,
dyr. Szczurkiewicz ze Lwowa i inni. Po prze-
mówieniach powitalnych zebrani uchwalili sze-
reg rezolucyj, poruszając w nich aktualne za-
gadnienia ogólnie polityczne iak i szkolne. Na-
stępnie uchwalono wysłać depesze hołdownicze
do Pana Prezydenta Mościckiego i JE. Ks. Kar-
dynała Hlonda, Marszałka Piłsudskiego, P. Min.
Jędrzejewicza i P. Wojewody Dr. Grażyńskiego.
Obszerny referat na temat „Kultura społe-
czna a wychowanie szkolne” wygłosił prof. dr.
Bogdan Suchodolski. Po referacie odbyły się
obrady komisji, poczem złożono sprawozdania
i przeprowadzono wybory do nowych władz.

Groźny pożar lasu.

Katowice. W piątek w godzinach po-
łudniowych wybuchł groźny pożar w
lesie w Muchowcu pod Katowicami.
Spalił się na przestrzeni 1 km. młody
las. W akcji gaszenia brała udział straż
pożarna z Katowic, Brynowa, Zależa
oraz oddział wojska z Katowic. Przy ak-
cji ratowniczej ciężko poparzony został
jeden z żołnierzy, którego przewieziono
do szpitala. Ogień wznicieli bezdomni,
którzy w tej okolicy waleją się.

Za opór władzy.

Katowice. Przed sądem okr. w Katowicach
odpowiadali w piątek Saba, Izaak i Edzia
Gesundheitowie za opór władzy. Dnia 31
stycznia rb. z polecenia sądu grodzkiego w
Mysłowicach zjawił się w mieszkaniu
Gesundheitów egzekutor Górski, by doprowa-
dzić Sabę do sądu w celu złożenia przy-
sięgi manifestacyjnej. Gdy w mieszkaniu
zjawił się egzekutor, p. Saba zamknęła
się w bocznym pokoju, gdzie się roze-
brała i położyła do łóżka, równocześnie
wysmiewając się z policjantów i egzeku-
tora. Reszta rodziny, uzbrojona w lo-
patki, haki i laski, odgrażała się egzeku-
torowi i dwóm policjantom. Na rozpra-
wie oskarżeni wypierali się winy. Jako
świadek zeznawała sąsiadka Ruchla
Kestenberg, która zupełnie fałszywie
przedstawiła stan faktyczny. Sąd zarzą-
dził natychmiastowe aresztowanie Kes-
tenbergowej, którą odstawiono do wię-
zienia za fałszywe zeznania. Za nieprzy-
zwoite zachowanie się sąd skazał Sabę
Gesundheit na trzydniowy natychmiastowy
areszt. W wyniku rozprawy Saba
Gesundheit skazana została na 7 mie-
sięcy więzienia, Izaak na 6 i pół mie-
sięca, a Edzia Gesundheit na 150 zł. grzy-
wny.

Zapłaci za wybite szyby.

Siemianowice. Dnia 5 bm. wieczorem
niejaki Jerzy Biener z Siemianowic, bę-
dąc w stanie nietrzeźwym, wybił ka-
mieniami kilka szyb w składzie i mie-
szkaniu Reguły Gerharda w Siemiano-
wicach, wyrządzając szkodę na około
1.000 zł. Czynu tego dokonał Biener z
zemsty.

Kradzież pieniędzy.

Kochłowice. Dnia 4 bm. po południu
włamano się do mieszkania Pawła Po-
śpiecha w Kochłowicach i skradziono mu
1.150 zł., książeczkę oszczędnościową
na 300 zł. i pozłacany zegarek męski
wartości 80 zł. Po dokonanej kradzieży
sprawcy zbiegli w niewiadomym kie-
runku. (k)

Z Król. Huty

Przed posiedzeniem rady miejskiej.

Król. Huta. W środę, dnia 10 maja
rb. o godz. 5 po południu odbędzie się
w sali posiedzeń rady miejskiej w ratu-
szu publiczne posiedzenie rady miejskiej.
Jako punkty do porządku obrad wcho-
dzą: sprawozdania z rewizji kas miej-
skiej i komunalnej Kasy Oszczędności,
umorzenie zaległych podatków, niedają-
cych się ściągnąć, uchwalenie stawki do
wymiaru i poboru podatku od placów i
gruntów budowlanych oraz podatku
gruntowego i budynkowego na rok bud-
żetowy 1933-34. Ponadto ustanowiony
zostanie w tegorocznym budżecie kre-
dyt, potrzebny na opłatę na rzecz Fun-
duszu Pracy. Przyznany ma być także
kredyt na przeprowadzenie koniecznych
robót renowacyjnych w szkole IV, oraz
obniżone będą ceny za prąd elektry-
czny.

Przemysłnictwo sroży się.

Król. Huta. W pobliżu kopalni „Klo-
tylda” kilkanaście osób usiłowało

Spółeczeństwo w Świętochłowicach przeciwko barbarzyństwu niemieckiemu.

Świętochłowice. Kasyno Polskie w
Świętochłowicach, organizacja skupiają-
ca inteligencję polską w Świętochłowic-
ach z okazji swego walnego dorocznego
zebrania uchwalilo poniższą rezolucję:

„Walne zebranie Kasyna Polskiego
w Świętochłowicach, reprezentujące
wszystkie warstwy i stany ludności
Świętochłowic stwierdza wobec opinii
cywilizowanego świata, że realizacji
wielkich haseł międzynarodowego bra-
terstwa zagraża olbrzymie niebezpie-
czeństwo. Oto w samym centrum Euro-
py, szczytując się dotąd wielką kultu-
rą chrześcijańską, opartą o bardzo bo-
gata skarbnice kultury, szerzą się bez-
karnie niebezpieczne hasła gwałtu ponad
prawem, deptania wolności ludzkiej i
ponownego zaboru ziem odwiecznie pol-
skich. Równocześnie z temi hasłami sza-
leją terror nad bezbroną ludnością pol-
ską.

Walne zebranie jednocześnie stwierd-
za, że każde wyciągnięcie ręki zaborc-
czej na odwieczne polskie ziemie spotka
się z solidarną zbrojną odprawą całego
narodu polskiego.

Ploną posiadłości chłopskie.

Pszczyna. Z niewyjaśnionej przy-
czyny wybuchł pożar na strychu domu
mieszkalnego emeryta, funkcji kol. Ko-
ziorza Jana w Chełmie Małym i znisz-
czył część dachu oraz zapasy słomy na
strychu. Szkody narazie nie ustalono
Zaalarmowana straż pożarna z Chełmu
i Chełmku ogień ugasiła.

Wskutek wadliwej budowy komina
wybuchł pożar na strychu domu miesz-
kalnego Franciszki Kasperczykowej w
Ziażdzie pod Imielinem i zniszczył dach
domu i chlewa, czem wyrządził szkodę
na około 1.500 zł. Straż pożarna z Imie-
lina ogień ugasiła.

przejsć granicę z Niemiec do Polski z
przemylem. Wezwani do zatrzymania
się przez straż graniczną poczęli ucie-
kać, wobec czego strażnicy dali kilka
strzałów alarmowych, poczem 5 osób
zatrzymali wraz z przemycanymi owo-
cami południowemi. Reszta przemytni-
ków zbiegła.

Śmiertelne zatrucie spirytusem.

Król. Huta. W środę o godz. 10 przy-
był do Antoniego Laskiego w Nowych
Hajdukach kolega jego 69-letni Jan Ko-
łodziej. Oboje poczęli pić skażony spiry-
tus. Kołodziej uległ zatruciu i wkrótce
zmarł.

Echa awantury w urzędzie celnym.

Król. Huta. Przed sądem grodzkim
stanął Emanuel Machnik z Siemianowic,
oskarżony o prowokacyjne zachowanie
się w urzędzie celnym na dworcu w By-
tomiu w dniu 17 listopada ub. r. Machnik
powracał z niewiastami, które usiłowały
coś przemycić. Gdy strażnik graniczny
nie chciał ich przepuścić z przemylem,
Machnik wszczął awanturę. Sąd skazał
go za prowokacyjne okrzyki na 3 mie-
siące więzienia.

Wydobycie trupa kobiety ze stawu.

Król. Huta. Dnia 4 bm. wydobyto ze
stawu znajdującego się przy szosie, pro-
wadzącej ze stadionu, trupa kobiety w
wieku około 25 lat. Przeprowadzone do-
chożenie nie stwierdziło przyczyny
śmierci. Denatka nie posiadała przy so-
bie żadnych dokumentów.

Skutki wyjazdu do Bytomia.

Król. Huta. Józef Jończyk, zam. w
Król. Hucie wyjechał w dniu 30 kwietnia
do Bytomia — celem odwiedzenia
swej matki. Na ulicy Szarlejskiej w By-
tomiu został aresztowany przez bandę
hitlerowską, złożoną z 15 osób i osadzo-
ny w więzieniu politycznym w Bytomiu,
gdzie trzymano go przez 3 dni, obcho-
dząc się z nim tak rygorystycznie, że
zachorował na nerwy i nie jest zdolny
do pracy przez kilkanaście dni.

Za kradzież części maszyn i żelaza.

Król. Huta. Sąd okręgowy w Król.
Hucie rozpatrywał sprawę Edwarda

Wzywamy przeto wszystkich oby-
wateli Polaków do bojkotowania towa-
rów niemieckich, niekupowania towa-
rów u kupców niemieckich, usunięcia z
lokalii publicznych napisów niemieckich,
zaprzestania transmitowania audycji
niemieckich w lokalach publicznych.

Apelujemy do władz administracyj-
nych, górniczych, celnych, skarbowych
i D. K. P., aby urzędnicy nie odpowia-
dali na interwencje w języku niemiec-
kim.

Żądamy od władz, aby odpowiednio
zareagowano na prześladowanie Pola-
ków w Niemczech, gdyż w przeciwnym
razie musielibyśmy odpowiedzieć Niem-
com, zamieszkałym w Polsce takimi
samymi argumentami.

Rezolucja ta podobnie jak dziesiątki
i setki innych uchwalonych z okazji
wieców międzyzwiązkowych i zebrań
różnych organizacji wskazuje na zdro-
wą reakcję śląskiego społeczeństwa
przeciwko barbarzyństwu, które osta-
tniemi czasy z niespotykaną dotychczas
siłą ujawniło się w stosunku do ludności
polskiej i wszystkiego co polskie na te-
renie Niemiec.

O północy wybuchł pożar w stodole
Jana Pakuły w Smardzowicach i znisz-
czył słomiany dach stodoły, większą
ilość słomy i inwentarz rolniczy, czem
wyrządził szkodę na około 3.000 zł. W
akcji ratunkowej brały udział straż po-
żarna z Łędzin, Hołdunowa i kop. Piast.
Przyczyny pożaru nie ustalono.

Wskutek wadliwej budowy komina
wybuchł pożar w zabudowaniach Emi-
la Czarnoty w Pielgrzymowicach i zni-
szczył dach i drobny sprzęt domowy
złożony na strychu, czem wyrządził
szkodę na około 2.000 zł. Straż pożarna
z Pielgrzymowic i Ruptawy przy pomo-
cy mieszkańców pożar ugasiła.

Warzeczny, Henryka Hajduka i Biedy,
którzy w lipcu rb. skradli z kopalni „Wa-
wel” żelazo i części maszyn wartości
kilkunastu tysięcy złotych. Sąd skazał
Biedę na 6 miesięcy, a pozostałych po
8 miesięcy więzienia.

Z Świętochłowickiego

Postrzelenie przemytnika.

Ruda. Dnia 5 bm. rano funkcyjna-
rjusz straży granicznej w pościgu za
przemycnikami wystrzelił kilkakrotnie
z rewolweru i zranił jednego z przemyt-
ników, a to Józefa Przybyłę z Rudy.
Postrzelonego przemytnika odwieziono
do szpitala w Goduli. Jego współnicy
zbiegli i w czasie ucieczki porzucili 4
worki pomarańcz. (§)

Z Pszczyńskiego

Pogrzeb zasłużonego syna ziemi pszczyńskiej.

Pszczyna. W Pszczynie odbył się
uroczysty pogrzeb posła na sejm Rze-
czypospolitej, śp. Stanisława Krzyżow-
skiego. Nad trumną zasłużonego syna
ziemi pszczyńskiej, który był organiza-
torem trzech powstań górnośląskich, ka-
walerem orderu Virtuti Militari, człon-
kiem polskiego stronnictwa Ch. D. i wie-
lu instytucyj zgromadziło się przeszło 4-
tysięczny tłum bez różnicy przekonań
politycznych. Obecny był senator Kor-
fanty z rodziną, posłowie sejmu śląskie-
go i warszawskiego wszystkich odła-
mów politycznych. Przybyły również
organizacje z 48 sztandarami, a między
innymi Związek powstańców śląskich i
delegacja Strzelca. Na cmentarzu prze-
mówił nad grobem senator Wojciech
Korfanty, wyliczając zasługi zmarłego
w czasie plebiscytu i powstania ślą-
skiego.

Włamanie do gmachu sądowego.

Pszczyna. W nocy na 30 kwietnia b.
r. około godz. 1 dwu osobników włama-
ło się do gmachu sądowego. Woźny są-
dowy, usłyszawszy brzęk stłuczonej
szyby, zapalił światło, lecz prócz wydu-
szonej szyby, nie podejrzanego nie zau-
ważył. Zawiadomił miejscowy poster.
pol., który wydelegował natychmiast na

miejsce dwóch funkcj. pol., którzy po
dokładnym przeszukaniu gmachu sądo-
wego, znaleźli ukrytego w ustępie je-
dnego z włamywaczy, a to Pawła Pu-
stelnika, którego przytrzymał. Wspól-
nik jego, niejaki Paweł Zieliński przed
przybyciem funkcj. pol. zdołał zbiec.

Usiłowana kradzież pieniędzy.

Pszczyna. Dnia 29 ub. m. około go-
dziny 19 niejaki Augustyn Fioł z Pszo-
wa ukrył się w bramie domu przy ulicy
Mickiewicza z zamiarem okradzenia
ekspedjentki Friedlendera z pieniędzy.
W czasie, gdy ekspedjentka, Elfrida
Chmielówna przechodziła ul. Mickiewi-
cza w kierunku urzędu pocztowego, by
tam nadać 1325 zł., Fioł wyskoczył z u-
krycia i usiłował wyrwać jej teczkę z
pieniędzmi. Napadnięta poczęła wołać o
pomoc, skutkiem czego Fioł nie urzeczy-
wistniwszy zamiaru zbiegł, jednak w
czasie pościgu zdołano go przytrzymać.
Wraz z doniesieniem przekazano go
władzom sądowym w Pszczynie.

Pożar.

Rudołowice. W nocy na 30 kwiet-
nia b. r. około godziny 0.30 z niewyja-
śnionej dotychczas przyczyny wybuchł
pożar w drewnianej stodole Ludwika
Szwajducha w Rudołowicach i znisz-
czył ją doszczętnie wraz z przybudo-
waną szopą i inwentarzem rolniczym.
Szkoda wynosi około 8.600 zło-
tych. (p)

Z Rybnickiego

Hitlerowcy strzelają do wsi polskich.

Raszczycy. Miejscowości pogranicz-
ne Raszczycy, Żytina, Budzin i Kobyła,
najdalej wysunięte na północ od miasta
Raciborza, narażone są na ataki band
hitlerowskich. O rozwydrzeniu tych
band na pograniczu polsko-niemieckim
świadczą zająście, jakie wydarzyło się
w nocy na 1 maja br. Mianowicie wymie-
nione wsi pograniczne zostały zaalar-
mowane silną strzelaniną, pochodzącą
od strony niemieckiej, mianowicie od
strony wsi Markowice, leżącej w odle-
głości kilometra od granicy w powiecie
raciborskim. Najbardziej zaalarmowana
została wieś Kobyła, albowiem w jej
kierunku dano kilkanaście strzałów ka-
rabinowych. Okazało się, że w Marko-
wicach uzbrojeni hitlerowcy upili się
w nocy i aby dodać sobie animuszu, po-
częli strzelać w kierunku polskich wsi
za granicą. — Drugi wypadek prowa-
kacji ze strony niemieckiej zaszedł w
dniu 1 maja. Około godziny 10 rano na
przejściu granicznym w Brzeziu, zjawił
się tuż nad granicą jakiś hitlerowiec i
zaczął lżyć polskiego strażnika. Dopiero
kiedy ten chciał go aresztować, hitlero-
wiec uciekł na stronę niemiecką wśród
wyzwisk i obelg. (r)

Pożar.

Krzyżkowice. W nocy na 3. bm. z
niewyjaśnionej dotychczas przyczyny
wybuchł pożar w zabudowaniach Ka-
tarzyny Klimzowej w Krzyżkowicach i
zniszczył doszczętnie dom mieszkalny,
stodolę i oborę. Szkoda wynosi około
6.000 zł. (r)

Targ na konie i bydło.

Zory. Najbliższy targ na konie i
bydło odbędzie się w Zorach w dniu 24.
maja 1933 r. (r)

Z Lublinieckiego

Użycie broni.

Kochelce. Dnia 5 bm. wieczorem o-
koło godz. 20 jeden z funkcj. pol. z po-
sterunku w Kochelcach idąc w towarzy-
stwie miejscowego gajowego Stroby
przez las hr. Ballestrema w miejscow.
Lubocek pod Kochelcami zauważył pe-
wnego osobnika na kłusownictwie. Kłus-
ownik wezwany przez funkcj. policji do
odrzczenia broni i poddania się wystrze-
lił dwukrotnie w kierunku funkcj. pol.,
lecz strzały chybiły i kłusownik poczęł
uciekać. W pościgu za uciekającym
funkcj. pol. wystrzelił kilkakrotnie, a
gajowy Stroba strzelił dwukrotnie z
strzelby myśliwskiej, lecz kłusownik
mimo tego zbiegł w gęsty las i dalsze
poszukiwania nie dały pożądanego wy-
niku. (L)

Czy jesteś już członkiem Ligi Morskiej i Kolonjalnej?

Zgłaszać się można: Katowice, Plebiscytowa 1.

Listy naszych Czytelników.

Uroczystość w Stow. św. Zyty przy parafii św. Jadwigi.

§ Król. Huta. W niedzielę, dnia 30 kwietnia rb. obchodzono Stowarzyszenie św. Zyty wielką uroczystość swojej patronki. Rano o godz. 6 odprawiona została przez ks. prezesa Bojdoła Msza św. Po południu o godz. 4 odbyło się uroczyste zebranie na wielkiej sali Katolickiego Domu Związkowego przy licznych udziałach członków i zaproszonych gości. Przybycie wiel. ks. prezesa Bojdoła na salę powitano oklaskami. Następnie przywitała członkiny p. Franja Szulikówą wszystkich obecnych w serdecznych słowach. Na scenie ustawiony był ołtarz św. Zyty, bardzo pięknie udekorowany. Jedną z członkiny wygłosiła deklamację o swej patronce św. Zycie, później wyprowadzony został korowód wiosenny paniątek w białych sukienkach i wiankach na głowie. Dialog św. Zyty z sierotką i aniołami, „Modne wieśniaczki“ w jednym akcie, „Nie winność wiejska“ i jednoaktówka p. t. „Ksiądz proboszcz w kancelarji“ udały się bardzo dobrze. Ten piękny dzień szybko minął, lecz pozostał u wszystkich gości bardzo miłe wspomnienia. Na ostatku zabrał głos wiel. ks. prezes Bojdoł i podziękował za tak liczny udział członkiny i wszystkich miłych gości. Obowiązkiem naszym jest podziękować jaknajserdeczniej na pierwszym miejscu naszemu wiel. ks. prezesowi za troskliwą opiekę, jaką otacza nasze stowarzyszenie. Jesteśmy dumne z naszego wiel. ks. prezesa, lubianego w całej parafii. Oby nam Bóg tak dobrego ojca ubogich i kaznodzieję jak najdłużej w naszej parafii raczył pozostawić. Pozatem serdeczne „Bóg zapłać“ zarządowi za wytrwałą i mozolną pracę, wreszcie gościom i członkiniom, które się przyczyniły do upiększenia tej uroczystości. Uroczystość ta pozostanie nam długo w miłej pamięci.

Kilka członkiny.

S. M. P. odegrało przedstawienie teatralne.

+ Bieruń Stary. W ostatnią niedzielę kwietnia drухowie tutejszego SMP. urozmaicili naszą szarżyznę życiową przez odegranie dramatu „Walka o kresy“ oraz komedjki „Kominarz i piekarz“. Na zakończenie zaś pokazali nam pantomimę p. t. „U amerykańskiego gołacza“, która wywołała jedną, niemilknącą salwę śmiechu na sali. Amatorowie wywiązali się ze swych ról wcale dobrze. W ogólności z uznaniem podkreślić należy, że wśród naszej młodzieży jest dużo zapału i ochoty do pracy. Dlatego też żywimy nadzieję, że i starsze społeczeństwo w przyszłości ze swej strony zachęcać będzie młodzież do pożytecznej pracy.

Założenie koła S. M. P.

+ Jaroszewiec - Wygorzele. Dnia 23 kwietnia odbyło się w naszej wiosce założenie S. M. P. Młodzieży zeszło się dosyć dużo. Założeniem tej nowej placówki zajęło się SMP. z Bierunia St. Niemała zasługa w tej sprawie należy przypisać kierownikowi tamtejszej szkoły, p. Swiatli, który też chętnie przyjął w nowym stowarzyszeniu godność wicepatrona i pragnie z nami współpracować. Później wieczorem, po zamknięciu zabrania, drухowie z S. M. P. z Bierunia Starego, odegrali przedstawienie teatralne.

Działalność oświatowo - społeczna „Instytutu Robotniczego“.

+ Nowy Bytom. W połowie listopada 1932 r. założony został w Nowym Bytomiu Instytut Robotniczy im. Stefana Żeromskiego, który rozwija ożywiącą działalność oświatowo - społeczną. Świadczy o tem praca Instytutu stwarzająca się w wykładach tygodniowych i świeżo ukończony 2½ miesięczny kurs, trwający od 15 lutego br. do 28 kwietnia br. Na kursie tym wykłady o kierunku narodowym i społecznym odbywały się 2 razy w tygodniu przez 2 godziny w salach tutejszego gimnazjum. Grono wykładowców rekrutowało się głównie z miejscowych nauczycieli gimnazjum, szkół powszechnych oraz z inżynierów i techników huty „Pokój“. — Początkowo przychodziło na kurs 40

osób. Ukończyło go i złożyło egzamin 18 osób tak z pośród robotników czy bezrobotnych młodszych, jak i starszych okrytych niejednokrotnie siwizną. Na kursie wykładane były następujące przedmioty: dzieje ojczyste, Polska współczesna, literatura polska, zdobycze socjalne robotnika polskiego, ekonomja polityczna i gospodarstwa, fizyka i chemja, mineralogja i technologia. Wkońcu odbył się egzamin a jego dobre wyniki świadczą o tem, że kurs spełnił swoje zadanie. W piątek, dnia 28 kwietnia br. o godz. 18 nastąpiło rozdanie świadectw w obecności p. naczelnika gminy Basioty i zarządu Instytutu. Referat końcowy wygłosił prezes Rob. Inst. Oświaty i Kultury p. dr. Kuś. Z grona uczestników kursu podziękował p. Kucharczyk pp. dr. Kusiowi i naczelnikowi Basiocie za pracę około zorganizowania kursu i pp. wykładowcom za podjęcie się wykładania na kursie. Wreszcie przemówił p. naczelnik gminy wskazując uczestnikom na duże korzyści osobiste obywatelsko-społeczne, jakie odnieśli z kursu. W programie dalszych prac Instytutu w okresie letnim są przewidziane wycieczki i ćwiczenia sportowe dla młodych. (§)

Przesunięcie uroczystości 20-lecia tow. śpiewu „Seraf“.

§ Rybnik. Uroczystości 20-letniej rocznicy istnienia towarzystwa śpiewu „Seraf“ w Rybniku, które miały się odbyć w dniach 20 i 21 maja br. zostały przesunięte o jeden tydzień i odbędą się w dniach 27 i 28 maja br. Przesunięcie uroczystości nastąpiło z tego powodu, że w czasie od 14 do 21 maja odbywają się w całym kraju uroczystości 10-lecia L. O. P. P. — Podając powyższe do wiadomości upraszamy wszystkie towarzystwa miejscowe i okoliczne o nieurządzenie w dniach 27 i 28 maja b. r. żadnych imprez, natomiast prosimy o jak najliczniejszy udział w uroczystościach towa-

zystwa śpiewu „Seraf“. Zaproszenia zostaną w tych dniach wysłane. W najbliższych dniach również będą członkowie tow. sprzedawali bilety na koncert inauguracyjny, który odbędzie się w sobotę, dnia 27 maja wieczorem o godzinie 20-ej w sali hotelu „Swierkianiec“. Prosimy serdecznie o chętnie nabywanie biletów. Niech społeczeństwo rybnickie, które zawsze przychylnie odnosiło się do poczynań towarzystwa i teraz z okazji tak doniosłej rocznicy złoży dąwody uznania długoletniej pracy kulturalnej i narodowej towarzystwa śpiewu „Seraf“.

Zarządowiec.

Wspaniały obchód uroczystości 3. Maja.

§ Wielkie Piekary. Wigilię święta narodowego 3 Maja rozpoczęto o godzinie 9 wieczorem paleniem ognia na kopcu Wyzwolenia Śląska. Dnia 3 maja o godz. 5 rozległa się z wieży kościoła Marjańskiego pobudka. O godz. 9 rano zebrały się miejscowe tow. wraz z sztan-darami przy szkole II, skąd o godzinie 9.30 ruszył pochód na kalwarię na nabożeństwo połowe. Mszę św. z asystą odprawił ks. prałat Pacher i wygłosił bardzo piękne okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie uformował się pochód udając się na miejscowe boisko, gdzie kierownik szkoły w Józefce p. Stateczny wygłosił treściwe przemówienie, po którym odśpiewano wspólnie „Rotę“. Podczas śpiewu wypuszczono około 250 do 300 gołębi pocztowych. O godz. 13 odbył się bieg na przełaj, wykonany przez „Młodą Polskę“ oraz inne tow., zaś o godz. 14 miejscowe tow. sportowe przy dźwiękach orkiestry wyruszyły na boisko, gdzie odbyły się zawody piłki nożnej o dyplomy ofiarowane przez Zespól Tow. Polskich. Wieczorem o godzinie 7 na sali p. Gruszki pod przewodnictwem naczelnika gminy p. Pudlika odbyła się uroczysta akademja. Sala p.

Gruszki była wypełniona po brzegi. Po zagajeniu i powitaniu gości odśpiewał chór kościelny „Cecylja“ hymn „Gaude Mater Polonia“. Piękny referat wygłosił kier. szkoły p. Klus. Po referacie p. Klusa odśpiewało tow. śpiewu „Halka“ kilka utworów. Po kilku deklamacjach wygłoszonych przez dziewczęta szkolne, odegrało tow. dram. „Warszawianka“ sztukę teatralną, poczem naczelnik gminy podziękował obecnym za liczny udział, a szczególnie Zarz. Zesp. Tow. Polskich za wszelkie zabiegi odnośnie do urządzenia tak pięknej akademji. Po odśpiewaniu „Roty“ urządzono zabawę ludową, która miała miły przebieg i tak jak cała uroczystość napewno pozostanie uczestnikom w miłej pamięci. Miłe wrażenie wywołało piękne udekorowanie domów oraz okien wystawowych.

Narodowiec.

Z obchodu święta 3 Maja.

§ Warszawice. Święto 3 Maja obchodzono w tym roku szczególnie uroczystość a liczny udział publiczności świadczył najlepiej o nastrojach i uczuciach, jakie żywią tutejsi obywatele do swej matki — Ojczyzny. Właściwą uroczystość poprzedzono capstrzykiem w dniu 2 maja, w którym wzięły udział niektóre organizacje z orkiestrą. Pochód przemarszerował przez całą wieś. Na końcu wsi zatrzymał się około rozpalonego ogniska, gdzie też nastąpiło okolicznościowe przemówienie, odśpiewane „Roty“ i Hymnu narodowego oraz publiczne spalenie kukły Hitlera na stosie.

W dniu 3 maja odbyło się uroczyste nabożeństwo w tutejszym kościółku, w czasie którego piękne i podniosłe kazanie wygłosił ks. prałat Miczek. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, która zakończyła się ku ogólnemu zadowoleniu. Czysty zysk z akademji przeznaczono na TCL. Z miłym zadowoleniem stwierdzamy, że w obu uroczystościach, tak 2, jak i 3 maja, wzięła liczny udział również ludność ewangelicka tutejszej gminy. Natomiast ubolewać musimy nad nieobywatelskim zachowaniem się miejscowego pastora Kubego.

Uczestnik.

Dwie uroczystości.

Istebna. Dwie uroczystości wychyliły się poza szarżyznę życia w naszym zakątku górskim, a mianowicie I-sza Komunja św. dziatwy szkolnej, do której przystąpiło 228 dzieci. Dzień 23 kwietnia był mroźnym, a cała okolica przyprószone była śniegiem, była więc obawa, że dziatwa może ochorować tę uroczystość, bo zwłaszcza dziewczyny były lekko odziane, ale rumiane twarze, okraszane jakimś świętym uśmiechem, mówiły, że nie wyczuwają ziąbu dnia. Po Komunji św. podejmował Związek niewiast katolickich, jak corocznie, małeństwa śniadaniem, poczem nastąpiła wspólna fotografia. Widok procesji tych naszych miluchnych ze świecami we wianuszkach i wronkach, piękne granie kapeli SMP. i te całe rzesze wiernych, pozostaną nam na długo w pamięci i sercu.

Druga uroczystość, to „Święto Lasu“, które poraz pierwszy było w biejącym roku uroczystości obchodzone. O pół dziesiątej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo z przemową od ołtarza na temat: „Chwalcie Pana wszystkie twory“ z prośbą o błogosławieństwo Boże tego warsztatu pracy, lasu, które odprawił w Istebnej ks. prob. Grim, a w Koniakowie ks. w. Mamzer, poczem odbyła się akademja, zagajona przez p. radcę leśn. Małysza pięknymi słowami o znaczeniu lasu, deklamacje dziatwy o polskim leśsie, wykład p. naucz. Handla o lasach polskich, przeplatany pięknymi ustępami z dzieł naszych wieszczów i śpiew dziatwy pod kierown. p. naucz. Gajdy złożyły się na tę pierwszą, dobrze obmyślaną i dobrze oddaną uroczystość lasu polskiego. Wycieczka dziatwy i starszych do pobliskiego lasu, gdzie młoda kultura leśna wabiła oczy, a słowa ciepłe w serca, zakończyła to święto, które w sercach uczestników wzbudziło poszanowanie i lepsze zrozumienie znaczenia lasu dla państwa, społeczeństwa i ogółu. (c)

Czy jesteś już członkiem

Ligi Morskiej i Kolonialnej?

Zgłaszać się można: Katowice, Plebiscytowa 1.

Z państwa ładu i bojaźni Bożej.

Hitlerizm walczy z katolicyzmem.

Miasteczko **Wolczyn** w powiecie kluczborskim posiadało dotychczas szkołę bezwyznaniową, pozostałość z osławionej bismarkowskiej walki kulturalnej. Mieszkańcy Wolczyna ubiegali się od lat o wybudowanie katolickiej szkoły wyznaniowej. Sprawa już była zdecydowana. Niestety, ostatnia rewolucja hitlerowska przekreśliła plany ludności katolickiej. Większość hitlerowska wólczyńskiej rady miejskiej uchwaliła na ostatnim posiedzeniu utrzymać charakter bezwyznaniowej szkoły.

Zbrodniarz prezydentem policji.

Naczelnikiem hitlerowskich oddziałów bojowych na Śląsku jest niejaki Heines, który po przyjsciu do władzy Hitlera został **prezydentem policji we Wrocławiu**. Heines jest pospolitym zbrodniarzem, znanym dobrze na Śląsku z okresu plebiscytowego i powstań górnośląskich, kiedy oddziały Selbstschutzu grasowały na ziemiach polskich. **Z tych czasów zarzuca się mu sporo morderstw kapturowych oraz zamordowanie licznych Polaków.** Oddziały Heinesa stawały ludność polską pod mur i strzelały do niej bezwzględnie.

Na tem nie koniec. **Heines jest podpalaczem gmachu niemieckiego parlamentu w Berlinie**, o czem donosi z wiarygodnych źródeł gazeta angielska „Manchester Guardian“. Posłuchajmy, co o tem pisze wielki organ liberalny, który bierze całkowitą odpowiedzialność za podane wiadomości. Przytaczamy je w streszczeniu:

„Nadszedł dzień 27 lutego. W gmachu Reichstagu, w salach poszczególnych stronnictw odbywały się narady byłych posłów. Straż prezydjalna, poddana całkowicie prezydentowi Reichstagu, którym był Goering, **przeprowadziła bardzo ścisłą kontrolę wchodzących do gmachu osób.** Główna sala plenarnych obrad była zamknięta.

„Nie wszystkim jednak wiadomo, że pomiędzy tą salą posiedzeń a mieszkaniem prezydenta istnieje **bezpośrednie połączenie, rodzaj korytarza podziemnego.** Zapomniany szczegóół w rozkła-

dzie gmachu miał odegrać zasadniczą rolę w katastrofie, która nastąpiła wieczorem.

„Okolo godziny 5 po południu przez ten korytarz przeszedł oddział wybranych bojowców pod komendą naczelnika śląskich Sturmabteilungen Heinesa. Nieśli oni bańki z benzyną i materiał palny, który zaczęto rozmieszczać w zamkniętej od zewnątrz sali obrad plenarnych. Praca ta trwała trzy godziny. Szturmowcy byli w ubraniach cywilnych; mundury zostawiono w apartamentach prezydenta Reichstagu, Goeringa. **Szmaty zmoczone benzyną, porozkładano w kilkunastu miejscach. Równocześnie zapalono specjalny roztwór naftowy w pokojach przylegających do głównej sali.**

„To celowe rozmieszczenie materiału palnego było przyczyną, dla której później **sprawozdanie berlińskiej straży pożarnej zanotowało osiem wielkich ognisk pożaru.** Oczywiście, rzeczą fizycznie wprost niemożliwą jest dokonanie tego rodzaju przygotowań przez jednego tylko człowieka. Wykluczonym byłby przedewszystkiem niespostrzeżony transport materiału, t. j. benzyny, nafty i szmat. **Pracę powyższą musiało wykonać co najmniej kilkunastu ludzi.**

„Na sygnał rozniecono ogień, pozostawivszy na korytarzu matolka-idjotę Lubbeego, któremu przedtem jednak kazano rozrzucić odezwy komunistyczne i proklamacje wyborcze. Podpalacz miał na sobie podarte w strzępy ubranie, które rzekomo zużył na podłożenie ognia w kolosalnym gmachu. Zochał jednak nietkniętą swą legitymację partyjną i paszport holenderski. **Jak się później okazało, dokument ten był niezrecznie sfalszowany w policji.**“

Taki to człowiek, zbrodniarz, który winien zawisnąć na szubienicy lub odpokutować swoje grzechy za kratkami więziennymi, dziś zajmuje wysokie stanowisko prezydenta policji we Wrocławiu. Fakt ten świadczy najlepiej o moralnym rozkładzie dzisiejszych Niemiec. Nic w tem jednak dziwnego, jeżeli się zważy, że wyżsi jeszcze urzędnicy państwowi, jak ministrowie, byli bywalcami w domach warjatów.

TEATR I SZTUKA.

„Izabella“.

Operetka w 3-ach aktach R. Gliłberta. Przekład Jera i Tadeusza Wołowskiego. Reżyser: Marjan Domostawski. Kapelmistrz: Lech Bursa. Ewolucje taneczne pomysłu Eugenjusza Wolnara.

Ostatni występ Operetki Warszawskiej nie był pierwszym na deskach teatru katowickiego. Jest ona już znana naszej publiczności z wystawienia u nas przed kilku tygodniami „Pepiny“, zdobywając sobie nią na naszym terenie zupełnie powodzenie i sympatię. Zaufanie, jakim ten sympatyczny zespół artystyczny, darzą Śląską publiczność teatralną, nie zostało poderwane, a przeciwnie utrwalone ostatnim jego występem. I nie w tem dziwnego. Operetka Warszawska rozporządza bowiem nieprzeciętnymi wartościami wokalnymi i muzycznymi. Na podkreślenie szczególnie zasługuje p. Xenia Grey (Izabella), która niezwykle ujmującą grą i przemiłym głosem zdobywała sobie raz po raz szczerą poklask. Zasłużonemu uznaniem i sympatią cieszyli się również tak dobrze znani nam z ubiegłego sezonu nasi ulubieńcy pp. Domostawski i Jastrzębski. Wnosili oni do akcji bogaty zasób szczerego i bezpretensjonalnego humoru. Pięknie prezentowała się p. Lula Kryńska, posiadająca dużo wdzięku i powabu, artystka o wysokich wartościach scenicznym, choć głos jej nasuwa poważne zastrzeżenia, które zresztą wyrównuje jej doskonała gra. Pp. Zbigniew Bigot i Tadeusz Laskowski byli pod każdym względem bez zarzutu i stali na wyżynie swych ról. P. Władysław Ostrowski dobry.

Akcja sztuki utrzymana była w żywym tempie, obfitowała w wiele momentów tryskającego dowcipu i humoru, co przy doskonałej orkiestrze i dekoracjach złożyło się na całość bardzo miłą, godną widzenia i słyszenia. w. ch.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Przedstawienie popularne.

We wtorek, dnia 9 bm. o godz. 20 przedstawienie popularne po cenach najniższych. Odegrany zostanie przepiękny obraz historyczny w 4 aktach 5 odsłonach „Przekupka warszawska“, której bohaterką jest biedna dziewczyna warszawska Magda w świetnej interpretacji p. Biesiadeckiej. Poza tytułową postacią gra cały zespół Teatru.

„Fräulein Doctor“.

W środę, dnia 10. maja br. o godzinie 20 premiera głośnego sensoryjnego utworu „Fräulein Doctor“. Utwór ten jest największą sensacją sezonu prawie wszystkich teatrów polskich i u nas niewątpliwie osiągnie to samo powodzenie. Reżyseruje p. Biesiadecki, którego realizacja wydobyla należycie wszystkie walory utworu i fascynuje widza od pierwszych scen. — Tytułową postać odtworzą w poszczególnych przedstawieniach pozyskana dla celów gościnnych występów p. Janina Piaszkowska oraz Teresa Marecka. Premiera obudziła wyjątkowe zainteresowanie, a to z uwagi na treść, która w poszczególnych 6 odsłonach daje obraz działalności najniebezpieczniejszego szpiega wywiadu niemieckiego Anny Marji-Leser. „Fräulein Doctor“ jako postać w sztuce jest jedyną kobietą akcji, poza nią tylko oficerowie, agenci wywiadu, szpiegzy. Teren działalności Berlin, Bruksela, Paryż, Verdun. Akcja szybka, prosta, interesująca. „Fräulein Doctor“ będzie niewątpliwie sensacją sezonu. — Bilety sprzedaje kasa teatru.

W czwartek, dnia 11. bm. oraz w sobotę, dn. 13. bm. o godzinie 20 po raz drugi i trzeci „Fräulein Doctor“.

Operetka „Peppina“.

W niedzielę, dnia 14. bm. o godzinie 16 po cenach znizowanych operetka „Peppina“ w wykonaniu zespołu artystów warszawskich z p. Marjanem Domostawskim na czele. Dyr. Teatru z uwagi na niebywałe powodzenie tej operetki wystawia ją jeszcze jeden ostatni raz i to po cenach znizowanych, chcąc tym sposobem dać możliwość ujrzenia tej milej operetki jak najszerszemu warstwowi społeczeństwa.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 9. bm.: „Przekupka warszawska“ o godzinie 20.
Środa, dnia 10. bm.: „Fräulein Doctor“ premiera o godzinie 20.
Czwartek, dnia 11. bm.: „Fräulein Doctor“ o godzinie 20.
Sobota, dnia 13. bm.: „Płomień ognisko“ dla szkół o godzinie 16.
Sobota, dnia 13. bm.: „Fräulein Doctor“ o godzinie 20.
Niedziela, dnia 14. bm.: „Peppina“, występ oper. warsz. o godzinie 16.
Niedziela, dnia 14. bm.: „Fräulein Doctor“ o godzinie 20.

Repertuar kinoteatrów w Katowicach.

Kino Capitol: „Człowiek-malpa“.
Kino Casino: „Igloo“ czyli „Wieczne milczenie“, II. „Pechowcy“.
Kino Colosseum: „Postrach Arizony“ i „Afera meżatki“.
Kino Palace: „Nad ranem“.
Kino Rialto: „Pokonani zwycięzcy“.
Kino Union: „Dr. Jekyll i Mr. Hyde“.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: „Donovan“, II. „Gasnące gwiazdy“.
Kino Colosseum: „Siostra Angela“, II. „Tajemnica Sekwany“.
Kino Roxy: „Syn Indyi“, II. „Igloo“, dram. w 10 aktach.

Z diecezji śląskiej.

Mniejsze i większe stopnie święceń kapłańskich. — Święcenia w Śląskim Seminarjum Duchownym w Krakowie.

Przyszły kapłan, zanim go biskup wyświęci, przechodzić musi siedm stopni, a te są: 1. stopień **Ostyarjusza** czyli odźwiernego; 2. **Lektora** czyli czytelnika; 3. **Egzorcysty** czyli zaklinacza (złych duchów); 4. **Akality** czyli usługującego. **Powyższe cztery stopnie nazywają się stopniami mniejszemi** czyli w łacinie **ordines minores**. Te poprzedza tonzura czyli postrzyżyny, która nie należy do stopni tylko jest przyjęciem do stanu duchownego. **Stopnie większe** stanowią następujące trzy: 5. **Subdiakon**, 6. **Diakon** i 7. **Presbyterat** czyli kapłaństwo.

Te stopnie nie są różnymi Sakramentami, tylko przygotowaniem do kapłaństwa, którego uczestnictwo przyjmuje się z większą lub mniejszą zupełnością według wyższego lub niższego stopnia, który się bierze.

Dnia 1 kwietnia br. **J. E. ks. biskup St. Adamski** udzielił w Śląskim Seminarjum Duchownym w Krakowie święceń następującym klerykom:

Pierwszą tonzurę otrzymali: 1. **Paweł Królik** z Tarnowskich Gór. 2. **Jan Smolarczyk** z Świętochłowic. 3. **Paweł Szajor** z Rydułtów.

Święcenia Egzorcystatu i Akoliatu (trzeci i czwarty stopień mniejszy) otrzymali: 1. **Sylwester Baksik** z Mikulczyc. 2. **Bernard Barysch** z Królewskiej Huty. 3. **Jan Bednorz** z Siemianowic. 4. **Rudolf Bednorz** z Gliwic. 5. **Józef Bernatowski** z Dortmundu (Westfalja). 6. **Władysław Branny** z Krasnej (Śląsk Cieszyński). 7. **Wilhelm Dłucik** z Murcek. 8. **Karol Dziuba** z Świętochłowic. 9. **Antoni Godziek** z Wilkowyj. 10. **Brunon Gogd** z Łąki. 11. **Henryk Kolubars** z Niska. 12. **Mieczysław Jesonek** z Katowic. 13. **Alojzy Latusek** z Tych. 14. **Paweł Latusek** z Tych. 15. **Zygfryd Leśnik** z Wielkich Rud (Śląsk Opolski). 16. **Joaachim Lipa** z Niewiadomia Górnego. 17. **Konrad Lubos** z Wielkich Piekar. 18. **Kazimierz Miodek** z Dąbrowy Górniczej. 19. **Józef Mruzek** z Wielkich Piekar. 20. **Bolesław Myszor** z Bogucic. 21. **Jerzy Niedbała** z Chorzowa. 22. **Maksymilian Siwoj** z Paniów. 23. **Alojzy Wiecezorek** z Wyr. 24. **Jerzy Wolff** z Szarleja. 25. **Jan Wycisło** z Mikołowa. 26. **Paweł Wycisłik** z Świętochłowic. 27. **Stefan Zając** z Zawiszy. 28. **Franciszek Zingler** z Mikulczyc.

Święcenia Subdiakonatu (pierwszy stopień większy) otrzymał **Wilhelm Lisura** z Raciborza (Śląsk Opolski).

Na diakonów (drugi stopień większy) wyświęceni zostali: 1. **Józef Bańka** z Gliwic. 2. **Karol Heda** z Welnowca. 3. **Eryk Juraszek** z Rożdzenia. 4. **Stefan**

Kafka z Katowic. 5. **Jan Klyczka** z Kochłowic. 6. **Jan Kobylnicki** z Sielca (powiat tarnobrzeski). 7. **Jerzy Kąptoń** z Bielszowic. 8. **Stanisław Krzystolik** z Tych. 9. **Władysław Marchlewicz** w Gelsenkirchen (Westfalja). 10. **Henryk Mazurek** z Malej Dąbrówki. 11. **Piotr Osłizłok** z Folwarków. 12. **Wilhelm Pluta** z Kochłowic. 13. **Alfons Przybyła** z Katowic. 14. **Józef Schubert** z Ostrzeszowa (Wielkopolska). 15. **Franciszek Sedlaczek** z Szopienic. 16. **Henryk Strzebiński** z Biertułtów. 17. **Władysław Wojciech** z Grzawy. 18. **Karol Żmij** z Łąki.

Kanoniczne wizytacje pasterskie.

J. E. ks. biskup St. Adamski przeprowadzi wizytację kanoniczną w maju br. w parafiach następujących: 9 w Siemianowicach (parafia św. Antoniego), 10 w Woszczycach, 11 w Makoszowach, 12 w Leszczynach, 15 w Bełku, 16 w Paniowach, 17 w Knurowie, 18 w Wilczy Górze, 19 w Czerwionce, 21 w Czuchowie, 22 w Przeszowicach, 23 w Orontowicach, 24 w Gierałtowicach.

Wizytacja kanoniczna odbyła się: 4 i 5 maja w Siemianowicach (parafia św. Krzyża), 6 maja w Bujakowie oraz 8 maja w Dębieńsku.

Z franciszkańskiej prowincji śląsko-poznańskiej.

W niedzielę 7 maja br. odbyły się w kaplicy seminarnej w Poznaniu święcenia kapłańskie, których udzielił biskup-sufagan poznański ks. Walenty Dymek. Między nowowyświęconymi jest następujących 10 kapłanów-zakonników franciszkańskiej prowincji śląsko-poznańskiej: 1. o. **Rajmund Mika** z Kosserowic (diecezja wrocławska), 2. o. **Brunon Domagała** z Katowic, 3. o. **Chryzostom Kurek** z Malej Dąbrówki, 4. o. **Daniel Michalski** z Jastrzębia Górnego, 5. o. **Bogumił Palla** z Golasowic, 6. o. **Fidelis Bierek** z Rybnika, 7. o. **Jerzy Czembor** z Brzesców, 8. o. **Jacek Hozyszki** z Hajduk Wielkich, 9. o. **Tomasz Wolny** z Katowic II, 10. o. **Leonard Piecha** z Janowa. Wszyscy ci nowowyświęceni księża-zakonnicy jeszcze w tym tygodniu odprawia prymicję, każdy w swym kościele parafjalnym.

Rekolekcje zamknięte.

W domu rekolekcyjnym ks. ks. Salwatorjanów w Trzebini odbędą się rekolekcje zamknięte: dla **Kongregacji panien** od 9 do 13 maja; dla **meżczyzn z III Zakonu** od 15 do 19 maja; dla **kolejarzy** od 21 do 25 maja. Początek pierwszego dnia o godzinie 8 wieczorem, koniec ostatniego dnia rano.

Straszna zemsta kochanka.

Nabój dynamitowy w kłębku nici.

W szatański sposób zemścił się na swojej kochance w Mylsku, w pow. łuckim, 30-letni Aleksander Pracyn. Utrzymywał on stosunki miłosne z 60-letnią Agrypiną Iszczukową, właścicielką gospodarstwa, złożonego z zabudowań i 55 dzies. ziemi ornej. Iszczukowa obiecała swego czasu zapisać posiadany majątek kochankowi. Pod naporem jednak bliższej rodziny, odstąpiła od swego zamiaru.

Pracyn postanowił zemścić się na Iszczukowej. Zamiar swój wykonał przed kilku dniami w zbrodniczy a zarazem szatański sposób. Otóż zawie-

dziony kochanek, będąc z zawodu ślusarzem - mechanikiem, zmontował nabój wybuchowy o dużej sile. Nabój ten owinął w kłęby nici lnianych, porzucił na podwórzu. Iszczukowa, zobaczywszy na podwórzu kłęby nici, przechodzących z jej strychu, zaczęła je zbierać. Jeden z kłębków przytwierdzony był do pocisku, co spowodowało eksplozję. Eksplozja w swych następstwach była straszna. Iszczukowa, strasznie pokaleczona siłą wybuchu i odłamkami pocisku, zmarła na miejscu. Kochanek - morderca zbiegł w niewiadomym kierunku.

Mąż skuł żonę łańcuchem.

Szatański wybrak zazdrośnika.

Z Nowego Sącza donoszą: W Sromowcach żona niejakiego Leona Borzeckiego opuściła swego męża i udała się do swojej matki. Powodem było niezgodne pożycie z mężem. Borzecki wywnioskował jednak, że żona jego znalazła sobie przyjaciela, z którym zamieszkała i postanowił tedy zmusić niewierną żonę do powrotu. Plan ten wykonał w ten sposób: Pod nieobecność domowników, związał żonę łańcuchem,

a następnie przypędził do swego domu, nie szczędząc dotkliwych uderzeń. Nie poprzestał jednak na tem, gdyż w obawie, by mu nie zbiegła, po przybyciu do domu umocował łańcuch klamrami do podłogi. Po kilku dopiero godzinach udało się jej uwolnić z krepujących ją łańcuchów i zbiec. Na podstawie jej doniesienia, pomysłowy małżonek odpowiadać będzie za zbrodnię ograniczenia osobistej wolności.

Dział handlowy.

Notowania giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach.

z dnia 8 maja 1933 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg parytet wagon, Katowice, w handlu hurtownym, ładunkach wagonowych.

	Ceny transakcyjne orientacyjne	
Zyto	19,75	19,00—20,00
Pszonica zbierana		35,50—37,50
Pszonica zbierana	34,00—35,50	34,50—36,50
Owies jednolity		15,00—16,00
Owies zbierany		14,00—15,00
Jęczmień na kaszę	17,50	17,50—18,50
Jęczmień browarny		20,00—23,00
Jęczmień pastewny		16,00—17,00
Łubin żółty		11,00—13,00
Łubin miedzki		10,00—11,00
Groch Wiktorja		26,00—28,00
Groch polny		24,00—22,00
Mąka kartoflana		27,00—28,00
Mak		180 — 190
Hreczka		20,00—21,00
Kukurudza	19,50	19,50—20,50
Mąka pszenna gryślik		64,00—66,00
Mąka pszenna 65 proc.	57,00—57,50	56,50—57,50
Mąka żytnia do 55 proc.		32,00—33,00
Mąka żyt. do 65 proc.	29,00—30,50	29,50—30,50
Mąka żyt. do 70 proc. sitk.		28,50—29,50
Mąka żyt. razowa „razowa“		25,50—26,50
Mąka żytnia poślednia ponad 70% rymał		17,00—18,50
Otreby pszenne grube		9,50—10,00
Otreby pszenne śred.		9,00 — 9,50
Otreby żytnie	9,00— 9,15	9,00 — 9,50
Kuchy lniane	19,50	19,00—20,00
Kuchy rzepakowe		14,50—15,00
Kuchy słonecznikowe 43—44 proc.		16,25—17,25
Srut sojowy		25,00—26,00
Kuchy z orzecha ziemnego 50 proc.		26,00—27,00
Ziemniak jadalny		3,50— 4,00
Słoma prasowana		4,75— 5,00
Siano		8,00— 9,00
Nasiona:		
Seradela		14,75—16,00
Wyka		14,00—15,00
Peluszka		15,00—17,00
Operacje dokonywane na podstawie Konwencji Genewskiej: parytet wagon stacja załadowca Górny Śląsk.		
Zyto eksportowe jednolite		27,00—28,00
Zyto eksportowe zbierane		26,00—27,00
Pszonica eksportowa jednolita		37,00—38,00
Pszonica eksportowa zbierana		36,00—37,00
Ogólny obrót: 576 ton. Usposobienie: słabsze.		

Z Wydawnictw.

„Statystyka Samorządowa“.

Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się zeszyt 9 Statystyki Polskiej, Serja B p. t. „Statystyka Samorządowa“ Warszawa 1933 poświęcony zagadnieniom życia samorządowego.

Całość zeszytu obejmuje informacje o wydatkach i dochodach związków komunalnych, pożyczkach i zobowiązaniach samorządu terytorialnego, formach organizacyjnych przedsiębiorstw komunalnych o terenach miejskich, planach pomiarowych i planach zabudowania miast oraz wiadomości o bankach komunalnych, komunalnych kasach oszczędności, gminnych kasach pożyczkowo-oszczędnościowych i samorządzie gospodarczym. Niektóre z powyższych informacji jak na przykład o formach organizacyjnych przedsiębiorstw komunalnych, o terenach miejskich, planach pomiarowych i planach zabudowania miast ukazują się poraz pierwszy.

„Statystyka Pracy“

Wydawnictwo Głównego Urzędu Statystycznego.

Dnia 21 kwietnia br. ukazał się w druku kwartalnik „Statystyka Pracy“, 1933 rocznik XII zeszyt, stron 98, zawierający artykuły: Konstantego Krzeczakowskiego, Władysła Landau, wspomnienie pośmiertne i Ludwika Landau wskaźniki kosztów utrzymania pracowników umysłowych. Poza tem na 43 tablicach przedstawione są działy następujące: Stan zatrudnienia, Bezrobocie i działalność państwowych urzędów pośrednictwa pracy, Wędrówk Warunki pracy i płace według umów zbiorowych pracowników umysłowych i robotników, płace, zarobki, strajki i lokauty w III kwartale 1932 r. i ubezpieczenia społeczne.

Prenumerata roczna zł 14,00, zeszyt pojedynczy zł 4,00.

Czy jesteś już członkiem

Ligi Morskiej i Kolonjalnej?

Zgłaszać się można: Katowice, Plebiscytowa 1.

Wydawnictwo: Katolika Polskiego, Górnoślązaka, Gońca Śląskiego, Katolika Śląskiego, Gwiazdki Śląskiej. — Za redakcję odpowiada: Franciszek Godula, Król. Huta. — Nakładem: Zjednoczone Wydawnictwo Gazet, Spółka z ogr. odp., Katowice, ul. św. Stanisława 4, tel. 14—14. Drukarnia: Drukarnia Śląska, S-ka z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego 2 — tel. 8-78.